

# Jan Chłosta

---

Bóg dał nam czas próby :  
wspomnienia z lat 1918-1935, Maria  
Donimirska, oprac. Andrzej Lubiński,  
Sztum 2012 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4 (278), 799-802

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## RECENZJE I OMÓWIENIA

**Maria Donimirska, *Bóg dał nam czas próby. Wspomnienia z lat 1918–1935*, wstępem i przypisami opatrzył Andrzej Lubiński, Biblioteka Towarzystwa Miłośników Ziemi Sztumskiej, t. 9, Sztum 2012, ss. 126 + 17 fotografii.**

Wydane niedawno w Sztumie w opracowaniu Andrzeja Lubińskiego wspomnienia Marii Donimirskiej z Małych Ramz na Powiślu wcześniej miało w ręku wielu historyków. Od dawna rękopis przechowywany był w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Na ich ślad można było natrafić w wielu opracowaniach, bo też uchodzą one za autentyczny i ważny przekaz życia Polaków w latach międzywojnia w tej części Prus Wschodnich. Tekst został przygotowany do druku bardzo starannie. Autor opracowania, Andrzej Lubiński, mimo braku ponad dwudziestu stron, zrobił wszystko, aby wspomnienia uczynić komunikatywnymi. Poprzedził edycję obszernym, wnikliwym wstępem, wzbogacił tekst 209 przypisami uzupełniającymi. Do tekstu dodał zredagowaną i wydaną 1 października 1934 r. w Poznaniu przez syna Marii Donimirskiej, Kazimierza juniora, wtedy studenta Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektroniki w Poznaniu, i jego kolegów dwunastostronicową jednodniówkę „Hallo Malborska”, będącą zapisem beztróskich wakacji spędzonych na Powiślu. Nadto w formie aneksu dodano dwa inne teksty Marii Donimirskiej: legendę „Kartka z dziejów Sztumu” oraz rodzaj przesłania, będącego duchowym testamentem matki, który skierowała do dzieci, zatytułowanego „Błogosławieństwo”. Ten krótki tekst posłużył wydawcy do nadania zbiorce wspomnień tak wymownego tytułu.

Maria Donimirska (1890–1942) była córką wybitnego działacza narodowego i gospodarczego doktora Teofila Rzepnikowskiego (1843–1922) z Lubawy, uczestnika powstania styczniowego, członka wielu organizacji polskich, posła do sejmu pruskiego, założyciela banków i spółdzielni pożyczkowych na Pomorzu i w Prusach Wschodnich. Jej matką była Michalina z Wierzbickich. Maria Donimirska wyrastała w rodzinie, w której służba ojczyźnie i sprawom narodowym była powinnością mocno zakorzenioną. Tę atmosferę przeniosła do własnego domu w Małych Ramzach, kiedy w 1909 r. zawarła związek małżeński z Kazimierzem Donimirskim, także zaangażowanym w działalność organizacji polskich. Zasady służby narodowi i ducha patriotyzmu starała się przekazać swoim siedmiorgu dzieciom: trzem córkom i czterem synom. Była matką otaczającą

swoje dzieci miłością i wielką troskliwością, ale wymagała ładu, posłuszeństwa i pracowitości. Nie ukrywała krytycznych uwag co do ich postawy i codziennych zachowań. Dała temu wyraz na kartach pamiętnika, które dedykowała właśnie swoim dzieciom, aby w ten sposób wesprzeć je w wychowywaniu kolejnych pokoleń Donimirskich.

Autorka była nie tylko obserwatorem tego, co działo się na Powiślu, i działań swego męża, ale też inicjatorką i uczestniczką wielu polskich działań kulturalno-oświatowych. Z wielkim oddaniem towarzyszyła swemu mężowi w pracy narodowej, identyfikowała się z jego poglądami i aprobowała jego postawę w różnych sytuacjach. Kazimierz Donimirski zawsze znajdował u niej wsparcie i zrozumienie.

Braki stronicy we wspomnieniach, jak mi się wydaje, dotyczą akurat najbardziej interesujących okresów życia i pracy narodowej Donimirskich, a więc na pewno czasu tworzenia także przez Marię kół Towarzystw Kobiet Polskich p.w. św. Kingi i ich działalności. Wcześniej wraz z hrabiną Heleną Sierakowską (1895–1939) z Waplewa i Wandą Donimirską (1890–1974) z Czernina utworzyła w 1910 r. Towarzystwo Ziemianek na powiat sztumski, powołane w celu podnoszenia poziomu cywilizacyjnego kobiet wiejskich, pogłębienia świadomości religijnej i utrzymania ducha polskiego. Panie zajmowały się działalnością oświatową, wygłaszaniem pogadanek na tematy kulturalne i religijne z udziałem miejscowych księży, m.in. Józefa Przeperskiego, Bronisława Sochaczewskiego i Franciszka Matebłowskiego. Prowadziły też kursy z zakresu hodowli drobiu i zakładania ogródków przydomowych, zajmowały się tworzeniem przedszkoli i szkół przed plebiscytem w 1920 r., organizowały pielgrzymki do odległego Gietrzwałdu i pobliskiego Piasieczna pod Gniewem, urządziły przedstawienia teatralne, a pod fikcyjnym szyldem kursów kroju i szycia prowadziły wykłady z literatury i kultury polskiej.

Po zakończeniu I wojny światowej Maria Donimirska wraz z innymi ziemiankami powołała w siedmiu wsiach powiślańskich Towarzystwo Kobiet Polskich p.w. św. Kingi – w Starym Targu (8 grudnia 1918), Mikołajkach Pomorskich (7 stycznia 1919), Sztumie i Postolinie (18 stycznia 1920), Nowym Targu (6 stycznia 1925), Trzcianie, Sadłukach. Każde z nich liczyło od 50 do 130 członkiń<sup>1</sup>. Oprócz działalności kulturalno-oświatowej w tych wsiach Towarzystwo opiekowało się polskimi szkołami otwartymi w czerwcu 1929 r., przedszkolami i świetlicami.

We wspomnieniach zabrakło zapewne zapisów z krótkiego okresu działalności Kazimierza Donimirskiego w Polskiej Radzie Ludowej i jako prezesa Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego od początku grudnia 1919 do końca grudnia 1920 r. W tym czasie Polacy, przygotowując się do podjęcia szer-

---

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Konsulat RP w Kwidzynie [dalej: KK], sygn. 3660, Pismo Konsulatu w Kwidzynie z 6 IV 1926 r.

szej pracy narodowej przed pamiętnym głosowaniem, dokonywali zakupu domów we wszystkich miastach powiatowych na terenie plebiscytowym, samochodów, maszyn do pisania, itd. W większości wypadków zawierane transakcje kupna podejmowano z ominięciem przepisów prawnych obowiązujących w Niemczech, bo oficjalnie Warmiński Komitet Plebiscytowy nie mógł występować jako strona przy zakupie (uzyskał te uprawnienia dopiero po przybyciu 17 lutego 1920 r. do Olsztyna i Kwidzyna przedstawiciele Komisji Międzysojuszniczej). W rezultacie podstawiano więc osoby fizyczne, które następnie miały scedować zakupione domy na własność Komitetu Plebiscytowego. Donimirskiego jako prezesa WKP niepokoiły te transakcje i panujący bezład Polaków w sprawach finansowych, dlatego zrezygnował z przewodniczenia komitetowi. W Archiwum Akt Nowych w Warszawie zachowała się jego notatka z zakupu domu, w którym 21 lipca 1920 r. została umieszczona drukarnia i redakcja „Gazety Olsztyńskiej”. Jak pisał Donimirski: „W tym czasie przypada termin zakupu domu w Olsztynie. W przypuszczeniu, że mam do czynienia z uczciwymi ludźmi, jako też mając pojęcie, że waluta z czasem spadnie, a wartość realności [nieruchomości – przyp. J. Ch.] się podniesie, nie zaznaczyłem wówczas w kontrakcie z p. [Sewerynem] Pieniężnym [juniozem] specjalnie tego, że właścicielem domu jest Warmiński Komitet Plebiscytowy, bo tenże nie miał praw korporacyjnych. I później kupowałem realności zawsze albo na nazwisko znanych działaczy lub instytucji. W każdym razie zaznaczyłem własność WKP przez hipotekę bezprocentową, umieszczoną na tej realności, w wysokości przewyższającej ówczesną wartość. Zahipotekowałem bowiem tam nie tylko całą sumę kupna, ale i sumę daną panu Pieniężnemu na pośrednictwo w zakupie i dana – jak zapewniał p. Pieniężny – pierwotnemu właścicielowi pod rękę. Prócz tego sumę daną na przebudowanie domu na drukarnię”<sup>2</sup>. W tym wypadku Pieniężny zrzekł się prawa własności dwóch budynku przy dawnej ulicy Młyńskiej 2 i 3. Formalnego przewłaszczenia dokonano dzięki zabiegom Stanisława Sierakowskiego u notariusza Vistineckiego w Olsztynie. Pieniężnemu wypłacono pewną sumę (nie podano, w jakiej wysokości) jako ekwiwalent za wypełnienie obiecanych zobowiązań. Pieniężny zachował przy tym prawo użytkowania obiektów na czas nieokreślony, płacąc dzierżawę Bankowi Ludowemu<sup>3</sup>.

Trzecie uzupełnienie wiąże się z Brunonem Gabrylewiczem (1885–1935). Maria Donimirska odnotowała niezbyt korzystną opinię o tym działaczu jako

---

<sup>2</sup> AAN, KK, sygn. 3773, k. 75, Pismo K. Donimirskiego z Małych Ramz do Konsula RP w Kwidzynie z 6 VI 1922 r.

<sup>3</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, sygn. 11 105, k. 107–108, Akt kupna sprzedaży z 5 VIII 1922 r.

prezesie pierwszego Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego. Po nim funkcję tę objął jej mąż, Kazimierz Donimirski. Gabrylewicz brał później udział w tworzeniu Związku Polaków w Prusach Wschodnich (zebranie konstytucyjne odbyło się 30 listopada 1920 r. w Olsztynie), był jego sekretarzem generalnym. Należałoby do tego dodać, że Gabrylewicz odszedł z Olsztyna w niesławie. W kwietniu 1922 r. został naczelnikiem Wydziału Administracyjnego przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu. Zatrudniony w tym samym urzędzie lekarz weterynarii Bronisław Osiński złożył następujące oświadczenie: „Od brata mego ks. proboszcza [Wacława] Osińskiego z Butryn powiat Olsztyn (Prusy Wschodnie) prezesa Związku Polaków w Olsztynie – – dowiedziałem się, że były sekretarz Związku Polaków w Prusach Wschodnich p. Gabrylewicz – – sprzeniewierzył pieniądze, które były mu wypłacone z Banku Ludowego w Olsztynie tak, że wspomniany bank za nim ściga. Bliższych informacji zasięgnąć można u ks. proboszcza Osińskiego lub w Banku Ludowym w Olsztynie”<sup>4</sup>.

Pewnych uzupełnień wymaga też przypis na s. 82 dotyczący działalności teatru Tomasza Działosza. Zespół został utworzony we wrześniu 1919 r. przez Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej jako Teatr Plebiscytowy na Warmię. Poza Kwidzynem zespół trzykrotnie wystąpił na południowej Warmii z dramatem historycznym „Obrona Częstochowy”: 6 kwietnia w Olsztynie, następnie w Dajtkach i Gryźlinach. Do przedstawienia 13 kwietnia 1920 r. w Biskupcu właściwie nie doszło, bo Niemcy w sposób brutalny pobili aktorów: Zofię Hartmann, Aleksandrę Weisową, Teodorę Rapacką, Janinę Koladównę, Aleksandra Kolado, Stefana Golczewskiego, Czesława Zbierzyńskiego, Henryka Żelskiego. Ucierpiał też prezes Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego ks. Antoni Ludwiczak, który miał wygłosić słowo wstępne przed występem.

Sprostować trzeba też dwa drobne potknięcia we wstępie: na s. 11 znalazła się informacja, że Donimirska w pierwszej połowie lat dwudziestych brała udział w kursach dla osób prowadzących amatorskie przedstawienia teatralne, organizowane przez Polski Związek Zachodni. W tym czasie takie szkolenie odbywało się pod auspicjami Związku Obrony Kresów Zachodnich, a PZZ utworzono dopiero w 1934 r.; na s. 12 mylnie podano imię konsula doktora Zawady – nie Feliks, lecz Filip. Te drobne uchybienia nie obniżają wartości wnikliwego opracowania tych szczególnych wspomnień.

*Jan Chłosta*

---

<sup>4</sup> AA, KK, sygn. 3685, k. 27, Protokół zawierający oświadczenie lekarza weterynarii Bronisława Osińskiego w Grudziądzu 5 V 1923 r.